

Artur Chmieliński

## **Zespół Aspergera przed sądem**

W postępowaniu sądowym, czy to karnym, cywilnym niejednokrotnie udział biorą małoletni, w charakterze świadka lub pokrzywdzonego.

Co do postępowania z małoletnimi świadkami lub pokrzywdzonymi sprawa jest dość jasna, bowiem sposób prowadzenia przesłuchania, zbierania wyjaśnień w głównej mierze odbywa się wg sztuki, której psychologia poświęciła wiele miejsca. Oczywistym jest uwzględnienie w prowadzonych czynnościach takich elementów jak wiek małoletniego, poziom rozwoju, stosunek emocjonalny do sprawy i niewątpliwie również stan psychiczny, czy też poziom rozwoju intelektualnego.

Zasady te zostają złamane w sytuacji gdy czynności prowadzone są wobec osoby z zespołem Aspergera. Albowiem kierowanie się li tylko zmiennymi w postaci wieku i rozwoju intelektualnego może wypaczyć pozyskiwane informacje, a świadek taki postrzegany jako niestabilny i konfabulujący.

Niestabilność i konfabulacja bynajmniej nie wynika z niepełnosprawności intelektualnej, albowiem zespół Aspergera to całościowe zaburzenia rozwoju mieszczące się w spektrum autyzmu, sklasyfikowane w DSM-V czy też ICD-10 – F.84.9. Na pierwszy rzut oka, można stwierdzić, że skoro zaburzenie jest sklasyfikowane medycznie i pojawia się pojęcie autyzmu, to należałoby wykluczyć taką osobę z uczestniczenia w czynnościach procesowych.

Moim zdaniem, tak proste postawienie sytuacji może okazać się błędne, albowiem świadek z zespołem Aspergera z uwagi na jego nadmierną logiczność i konkretność funkcjonowania może okazać się istotnym osobowym źródłem informacji. Ta istotność będzie tylko wówczas, gdy osoba pytająca, przesłuchująca posiada odpowiednią wiedzę na temat zaburzenia i umiejętności prowadzenia czynności.

Zatem kim jest aspergerowiec, że możemy traktować go jako ważne źródło informacji ?

Często potocznie określa się te osoby jako wysokofunkcjonujący autystycy. Brzmi jak pleonazm.

Przymiotnik ‘wysokofunkcjonujący’ oznacza sprawność, dobrze opanowaną umiejętność, a zatem wszystko czemu przypisujemy cechy *in plus*. Autyzm natomiast definiowany jest jako „zaburzenie psychiczne”, „ułomność”, „upośledzenie umysłowe”, „niepełnosprawność”.

Jak zatem ten ogień i woda mogą obok siebie istnieć i jednocześnie definiować osobę ?

Otóż zespół Aspergera cechuje przede wszystkim upośledzenie sfery społecznej, nieumiejętność akceptowania zmian, ograniczona elastyczność myślenia, mimo wykluczenia niepełnosprawności intelektualnej (daw. upośledzenia umysłowego), przy jednoczesnym prawidłowym rozwoju poznawczym i dobrym rozwoju mowy w zakresie słownictwa i gramatyki oraz występowania wąskiej sfery zainteresowań typu intelektualnego.

Podstawowym kryterium odróżniającym zespół Aspergera od autyzmu jest właśnie mowa oraz umiejętność werbalnego komunikowania i prawidłowy rozwój poznawczy.

Przy czym paradoksalnie ta dobrze rozwinięta mowa, może być utrudnieniem w komunikacji w trakcie czynności procesowych, albowiem występuje powierzchownie perfekcyjny język ekspresyjny, sztywność i pedantyczność, nietypowa prozodia, uniemożliwiająca ocenę emocjonalnego stosunku do sprawy, nieumiejętność rozumienia języka, w szczególności przenośni, sarkazmów, metafor, dwuznaczności.

Mowa osób z zespołem Aspergera czasami może być mową „barokową” (przekoloryzowaną) i przyzwolenie osobie na taki sposób wypowiedzi zawsze będzie zgubne, gdyż powrót do wątku podstawowego może spowodować wycofanie z kontynuacji dalszego składania wyjaśnień, w poczuciu obwinienia się kłamstwem. Zatem pytania stawiane aspergerowcowi winny być konkretne i najlepiej pytaniami zamkniętymi. Przy czym należy pamiętać o unikaniu mowy potocznej, idiomatycznej. Pojawić mogą się „kalki słowne”, nieadekwatne do sytuacji i opisywanego zdarzenia.

Odrębną kwestią jest element zaburzonej prozodii i nieumiejętność oceny intonacji jako środka komunikacji i intencji osoby mówiącej, o czym należy pamiętać przy formułowaniu pytań, ale także przy próbie uzyskania odpowiedzi oceniającej sposób zachowania i emocji osoby mówiącej, a o której zeznaje świadek z zespołem Aspergera.

Ostrożnie należy również podchodzić do wyjaśnień dotyczących opisu uczestnictwa w zdarzeniu czy też opisu miejsca zdarzenia. Cechą zespołu Aspergera jest nieprawidłowe posługiwanie się zaimkami „ja/mnie”, „ty”, „tu”, „to”, „tamto”, „tam”, „wczoraj”, „dziś”,

„jutro”. Wiąże się to również z zaburzeniem umiejętności wczucia się w inną osobę i jej postrzeganie świata, np. zrozumienie dlaczego rzecz z punktu widzenia osoby z zespołem Aspergera znajduje się „tu”, a zdaniem innej osoby „tam”.

Pamiętać trzeba również w tym kontekście, że zwracanie się przez osobę składającą wyjaśnienia przed sądem do sądu, przy użyciu zaimka „ty”, nie jest dowodem niegrzeczności, a tylko nieumiejętności właściwego jego stosowania. Zwracanie takiemu świadkowi uwagi, „proszę do sądu nie mówić na ‘ty’”, nie przyniesie rezultatu, a wręcz skutek odwrotny, w najgorszym wypadku postawę defensywną.

Niewerbalne komunikaty o ile są, to próba ich interpretacji może wprowadzać w błąd przesłuchującego, bowiem są one nacechowane ograniczonymi gestami, skąpą ekspresją twarzy, zakłóceniem rozumienia bliskości do drugiej osoby, unikaniem kontaktu wzrokowego.

Wskazane powyżej cechy zachowania, nie mogą być postrzegane jako element oceny świadka i jego zachowania, albowiem nie podlegają one woli i nie są kontrolowane. Skrajnym przykładem tego może być wybuch śmiechu lub krzyk, co absolutnie nie jest wyrazem emocjonalnego stosunku do składanych wyjaśnień. Podobnie należy z ostrożnością interpretować w trakcie składania wyjaśnień uśmiechanie lub „twarz pokerzysty”.

W sferze poznawczej osoby z zespołem Aspergera mogą pochwalić się wysokim poziomem umiejętności i właśnie ten element może być wysoce przydatny w czynnościach procesowych. Osoby te cechuje prawdomówność, drobiazgowość, sztywność w przestrzeganiu przepisów i regulaminów, jeśli oczywiście są wcześniej im znane. Zmiana reguł wywołuje u nich często konieczność zakomunikowania komuś o ich łamaniu, co jest wyrazem rozwiniętej immanentnej sprawiedliwości.

Bardzo dobrze funkcjonuje u nich pamięć mechaniczna (dotycząca faktów), ale też rozległa wiedza specjalistyczna w tematyce ich interesującej.

Pytania (co należy kolejny raz podkreślić) winny być pytaniami zamkniętymi, bo chęć wykazania się wiedzą na zafiksowany temat, może zwieść na manowce.

Istotną kwestią w trakcie czynności procesowych, jest uwzględnienie zaburzeń sfery sensorycznej, zarówno w trakcie czynności jak i treści które będą wygłaszane. Bardzo często u osób z zespołem Aspergera występuje nadwrażliwość na niektóre bodźce sensoryczne (słuchowe, wzrokowe) co może mieć wpływ na opis zdarzenia, ale może również ujawnić się

w trakcie czynności (np. pytań nie powinna zadawać osoba której głos jest wysoki, bowiem może rozdrażnić i kolejno sfrustrować).

Osobom z zespołem Aspergera do prawidłowego funkcjonowania i w miarę właściwego reagowania na sytuacje społeczne winno się zapewnić maksymalne ustrukturalizowanie sytuacji. O wizycie w sądzie winny być uprzedzone, a w szczególności powinno im się wyjaśnić wszystkie okoliczności i zmienne, by nie zaskakiwać w sytuacji bezpośredniej. To zapoznanie z sytuacją powinno być na każdej płaszczyźnie, zarówno pod względem ilości osób na sali rozpraw, ich roli, strojów i w miarę możliwości zapewnić obecność osoby im znanej w pobliżu, która może być gwarantem stabilności emocjonalnej. Aspergerowcy raczej nie przejmą się samą wizytą w sądzie, ale odstępstwem od przedstawionego im opisu, np. zmianą ilościową składu orzekającego.

Reasumując, to nie osoba z zespołem Aspergera jest problemem przed sądem, a dostosowanie się sądu do jej świata.

Dość obrazowym przykładem tego opisu powyżej, jest blogowy wpis osoby z zespołem Aspergera, dotyczący wizyty w sądzie:

„- Sędzina: "Czy jest Pan pewien swojego stanowiska (...)". Więc zgodnie z prawdą odpowiedziałem, że "nie".  
- "Czy pragnie pan zgody i pojednania ze stroną pozwaną"? Więc zgodnie z prawdą odpowiedziałem, że "tak", co zirytowało panią sędzińę... "W takim razie po co Pan tu jest". Odpowiedziałem, że "pytała Pani czy pragnę zgody i pojednania, więc odpowiedziałem zgodnie z prawdą, że tak", na co sędzina odparła, że muszę się zdecydować czego chcę, czy procesu, czy zgody i pojednania. Największe poirytowanie wzbudziło moje pytanie: "czy zgoda z pozwanym wyklucza się z procesem"? Sędzina miała dość poirytowany głos, co w niczym nie ułatwiło zrozumienia przeze mnie jej tłumaczeń. Po dwóch minutach wywoodu zapytany, "czy rozumie pan", odpowiedziałem, że rozumiem. Skłamałem, czego mi podobno nie wolno było robić. Konsekwencji za kłamstwo brak.

- "Kiedy Pan przestał mieszkać pod adresem x"? Odpowiedziałem, że nie przestałem tam mieszkać. Na co sędzina stwierdziła, że przecież teraz mieszkam pod innym adresem. Odpowiedziałem, że tak. I znów irytacja na sali. Sędzina: "Raz jeszcze Pana pytam: czy mieszka Pan pod adresem x"? Odpowiedziałem: "tak, czasami". Irytacja wysokich sądów osiągnęła jeszcze wyższy poziom. I kolejne pytanie: "Jaki jest pana obecny adres zamieszkania"? Zdębiałem... nie potrafiłem odpowiedzieć, bo przecież niedawno się przeprowadzałem i jeszcze nie pamiętam swojego adresu. Strona pozwana zaczyna się ze mnie głośno śmiać, sędziny patrzą na mnie badawczo, czy sobie nie robię żartów z wymiaru sprawiedliwości. Nie robiłem. Zaczyna się robić niebezpiecznie. Odpowiedziałem (zgodnie z prawdą), że nie znam adresu. "Jak można nie znać adresu swojego zamieszkania"? Odpowiedziałem, że adres jest zapisany w umowie najmu i nie miałem potrzeby go znać. Wiem jak trafić do domu i to mi wystarczy. Wynająłem mieszkanie kilka dni temu, więc nie pamiętam nawet ulicy. Wysokie sądy popatrzyły na mnie jak na idiotę. Był to szczyt irytacji z ich strony. Kolejne pytanie: "No to kiedy pan się przeprowadził w nowe miejsce"? Odpowiedziałem, że nie przeprowadziłem się. "Przed chwilą powiedział Pan przecież [irytacja i złość w głosie], że przeprowadził się Pan do nowego miejsca zamieszkania". Odpowiedziałem: "nie za bardzo rozumiem. Powiedziałem, że wynająłem mieszkanie, nie przeprowadzałem się. Sędzina: "Mieszka Pan tam?" Odpowiedziałem, że "czasem tak". Szczyt irytacji wysokich sędzin nastąpił właśnie w tym momencie."<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Asperger i życie z zespołem Aspergera

<http://zycieaspergera.blogspot.com/2015/04/aspergera-konfrontacja-z-wymiarem.html>